

Inteligentny człowiek – stworzenie czy przypadek?

**„O Tymoteuszu! strzeż tego,
czegoć się powierzono, a
brzydź się świecką
próżnomównością i
sprzecznym okół
fałszywie nazwanej
umiejętności. Którą się
niektórzy szczycąc ze strony
wiary, celu uchybili” - 1
Tym. 6:20-21.**

W 1925 r. młody nauczyciel biologii John Scopes szedł na rozprawę sądową w Tennessee z powodu nauczania teorii ewolucji w średniej szkole, co było pogwałceniem statutu, który niedawno został wydany, zakazującego takiego nauczania. Obrona była prowadzona przez sławnego kryminologa Clarence Darrow, który argumentował, że stan prawa był przygotowany przez religijne nastawienie i dlatego naruszał pierwszą poprawkę konstytucji Stanów Zjednoczonych. Młody człowiek był skazany, lecz został później zwolniony przez najwyższy sąd stanowy w sposób fachowy. Jednakże prawo to pozostało w kodeksach do 1967 r.

Po upływie więcej niż pół stulecia sprawa znalazła się w polu zainteresowania sądów. W Arkansas prawo wymagało w swej treści, aby średnie szkoły uznały „równoległe traktowanie” nauczania zarówno nauki biblijnej na temat stworzenia, jak też teorii ewolucji, co zostało obalone przez postanowienie sądu federalnego w styczniu tegoż roku, uzasadniając, że celem prawa było wymuszanie nauczania religii w średnich szkołach. Wydaje się, że to zarządzenie obejmie cały stan.

Lecz to nie oznacza zakończenia sprawy. Podobne prawo weszło już w stanie Louisiana w sądach stanowych i osiemnastu innych stanach posiadających omawiane prawo, z którego po pewnym czasie każde może być podobnie zmienione przez wielu obrońców teorii Charlesa Darwina.

Spór wydaje się być długi i gorzki, a będzie oczekiwany z wielkim zainteresowaniem, gdyż najnowsze badania

wskazują, że siedemdziesiąt sześć procent opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych popiera nauczanie w szkołach zarówno nauki biblijnej o stworzeniu, jak też teorii ewolucji. Gdy w 1925 r. odbywał się proces młodego Scopes’a, religioniści byli dobrze zjednoczeni w swej opozycji do nauczania ewolucji w szkołach. Jednakże od tego czasu teoria ta wydaje się osiągnęła takie uznanie i szacunek, że włączając oskarżycieli przeciwko stanowi Arkansas w swej świeżej porażce były szeregi wyróżniających się religionistów – rzymsko-katolickich, episkopalnych i metodystycznych biskupów, południowych baptystów, presbiterian i metodystycznych sług, a także przedstawicieli synagog reformowanego judaizmu.

Przy okazji procesu stwierdzono, że „obrońcy stworzenia byli jego najgorszymi wrogami”. Jeśli raporty w prasie zostały skorygowane, osąd był nadmiernie szorstki, a zwolennicy stworzenia rzeczywiście nie potrafili przedstawić mocnych dowodów. Stwierdzono, że zwolennicy stworzenia „oceniają narodzenie się świata na 4004 lata przed Chrystusem”, podczas gdy inny raport „surowszego zwolennika stworzenia wierzy we względnie „niedawne stworzenie świata – około 10.000 lat temu”.

W istocie rzeczy żaden z tych szacunków czasu stworzenia świata nie ma potwierdzenia w Księdze Rodzaju na temat stworzenia ani gdzie indziej Biblia nie daje takiej informacji.

Jednakże jasnym jest, że popieranie teorii ewolucji jest wyzwaniem przeciwko wiarogodności Księgi Rodzaju na temat stworzenia, a także przeciwko niezawodności całej Biblii, gdyż jeżeli tak ważna dziedzina biblijnej prawdy jest kwestionowana, musi to z konieczności powodować zwątpienia w zakresie nauczania pozostałej części Słowa Bożego.

„The New Columbia Encyclopedia” informuje nas, że „ewolucja jest pojęciem, które zawiera przekonanie, że istniejące zwierzęta i rośliny rozwinęły się przez stopniowe ustawiczne zmiany z pierwotnie istniejących form. Ta teoria również znana jako dziedziczenie wraz ze zmianami stanowi organiczną ewolucję... Organiczną ewolucję jako sprzeczną z przekonaniem o specjalnym stworzeniu każdego indywidualnego gatunku jako stałej formy, wyobrażeniem życia jako mającego swój początek w zwykłej, pierwotnej masie (prawdopodobnie rozpoczętej w morzu), z której przez długi okres czasu powstały wszystkie późniejsze żywe formy”.



Mieliśmy prawo podkreślić słowa „pojęcie”, „przekonanie” i „teoria” w powyższym fragmencie dla zaznaczenia, że ewolucja nie jest zbadanym faktem, lecz jedynie pojęciem, przekonaniem i teorią. Co się tyczy słowa „teoria”, która wydaje się być tak ważną i przekonywującą, gdy odnosi się do pojęcia o ewolucji, „Wielki Encyklopedyczny Słownik” Readera Digesta określa teorię jako „plan, czyli schemat istniejący jedynie w umyśle, teoretyczny, czyli przypuszczalny pogląd na coś”.

Ewolucjoniści zgłaszają pretensję, że mają poparcie swej niezbadanej teorii przez uporządkowanie skamieniałych zwierząt odkopanych przez paleontologów według rozmiarów i formy, a także pokazywanie ich w muzeach świata. Od dawna mają nadzieję odkryć dosyć takich pozostałości wymarłych i obecnie żyjących gatunków zwierząt o podobnej budowie do obecnych i nieprzerwany postęp z form niższych do najbardziej rozwiniętych gatunków. Lecz istnieje za wiele brakujących ogniw w ich tak zwanym łańcuchu dowodów potwierdzających ich teorię. Nigdy nie znaleźli doskonałego stopnia, jakiego się spodziewali.

Przyczyną brakujących ogniw jest oczywiście dokładnie podany opis w Księdze Rodzaju na temat stworzenia, gdzie jest zanotowane, że każdy gatunek został oddzielnie i odmiennie stworzony, w oddzielnym i specyficznym okresie czasu.

Inny argument ewolucjonistów jest oparty na podobieństwie fizycznej budowy, jaka jest obserwowana w różnych gatunkach zwierząt, a także w różnych rodzajach roślin i wszystkie – jak sugerują – zostały wyprowadzone przez ewolucję. Oczywiście istnieją ewidentne anatomiczne podobieństwa pomiędzy różnymi gatunkami zwierząt, włączając człowieka, lecz fakt ten nie dowodzi, że to podobieństwo jest wynikiem ewolucji. Rzeczywiście można dobrze argumentować za przeciwnym punktem widzenia, gdyż z pewnością Wszechmądry i Wszechmocny Bóg chciał wyposażyć każdy oddzielny gatunek swego stworzenia w fizyczne właściwości, jakie najbardziej odpowiednio uzdalniały je dla podtrzymania życia w warunkach, jakie napotka. Jest rzeczą nieuniknioną, że istnieje strukturalne podobieństwo dla zwykłej przyczyny, że te same mechaniczne i biologiczne zasady zwykle wchodzą w grę w przypadku każdego z tych stworzeń.

W ten sposób logicznie dostrzegamy, że każdy oddzielny gatunek zwierząt włączając człowieka, został stworzony z fizycznymi właściwościami, które pod wieloma względami są podobne, ale zróżnicowane, aby jak najlepiej mogły przetrwać w swym odrębnym otoczeniu, czy to na lądzie, oceanie czy też w powietrzu – bez mutacji.

Ewolucjoniści mają nadzieję, że ich teoria znajdzie po-

parcie przez wyniki uzyskiwane z krzyżówek zwierząt, a także roślin. Lecz to wszystko, co jest produkowane przez eksperyment krzyżówek, jest wytworzeniem nowych odmian, lecz nie gatunków. Uzyskane mieszańce zwierząt nie mogą reprodukować swego własnego rodzaju, a mieszańce roślin pozostawione naturze niezmiennie wracają do swych własnych kolorów i form, potwierdzając fakt, że są one przeciwne naturze.

Geologowie mówią nam, że gdziekolwiek docierają do skamieniałych gatunków, które są dla nich nowe, nowe gatunki pokazują się nagle na widowni bez jakichś wstępnych stopni, pokazując jeszcze bardziej, że każdy nowy odkryty gatunek został specjalnie i oddzielnie stworzony.

Tak więc podczas gdy notatki o wykopaliskach odrzucają pojęcie o ewolucji, te same skamieniałości świadczą na korzyść, czyli potwierdzają Biblię w zakresie bezpośredniego stworzenia różnych gatunków. I podczas gdy niezdolność krzyżówek do wytwarzania swego własnego rodzaju zaprzecza nauce ewolucji, ten sam fakt potwierdza naukę Biblii, że wszystkie żywe istoty zostały bezpośrednio stworzone przez Boga i mogą reprodukować jedynie swój własny rodzaj.

Faktem jest, że teoria ewolucji w swym zastosowaniu do ludzkości, a nawet w odniesieniu do niższych zwierząt i roślin nigdy nie została doświadczalnie sprawdzona. Jest ona tak samo teraz, jak była od początku jedynie teorią. Nie ma prawdziwego naukowca, który śmiałby twierdzić, że została ona sprawdzona.

Niektórzy z tych, którzy oświadczają, że uznają tę teorię, otwarcie przyznali, że nie ma przekonywującego dowodu jej prawdziwości. Jednym z nich był dr William Balteson – angielski biolog, który pisał: *„Darwin nie pisze już z filozoficznym autorytetem... Nie został odkryty żaden dowód, który by potwierdził jego powstanie gatunków”*. Następnie pisał: *„Czy możemy w istocie rzeczy znaleźć w świecie wokół nas zmiany znamionujące tego rodzaju potwierdzenie wiary we współczesną, postępującą ewolucję? ... Pojawienie się współczesnej zmienności okazuje się być iluzją”*.

Profesor H. Newman z uniwersytetu w Chicago już dawno stwierdził: *„Niechętnie jak możemy to zauważyć, uczciwi ewolucjoniści przyznają się, że nie ma absolutnie dowodu organicznej ewolucji”*.

Może nie jest to szeroko znane, że sam Darwin wyraził najbardziej szkodliwe stwierdzenie w sprzeczności do swej własnej teorii, gdy w swej pracy pt. *„Pochodzenie gatunków”* szczerze przyznał: *„Na przekór wszystkim wysiłkom wytrawnych obserwatorów, ani jedna zmiana gatunku na inny nie została zanotowana”*. Na to możemy powiedzieć: Amen!

Lecz nie jest to dziwnym dla studentów biblijnych,



którzy wierzą opowiadaniu o nadzwyczajnym stworzeniu, jak zostało to podane w Księdze Rodzaju, że naukowcy po tak długim badaniu nie mogą znaleźć żadnego pozytywnego dowodu na poparcie teorii, która oczywiście sprzeczna jest ze Słowem Bożym. Krótko mówiąc, ewolucja rości sobie pretensję, że gatunek stworzenia, jakim jest człowiek, poprzez wieki rozwinął się z różnych niższych gatunków, prawdopodobnie z antropoidalnej małpy.

Jednakże Biblia mówi, że różne gatunki zwierząt, włączając człowieka, zostały oddzielnie przez Boga stworzone w nieziennej formie, w jakiej obecnie ją znajdujemy, i że każdy z nich może reprodukować jedynie swój własny rodzaj (1 Mojż. 1:1-27). Znajdujemy w Biblii stwierdzenie, które nadal jest prawdziwe, pomimo czynionych eksperymentów biologów obecnej doby, którzy chcą wyprodukować mieszkańców zwierząt, które mogłyby produkować swój własny rodzaj.

Ze wszystkich stworzeń na ziemi jedynie człowiek ma zdolność do myślenia, jako inteligentna istota: może planować, rysować, tworzyć, wyrokować i obierać, co czynić, a czego nie czynić. Ta zdolność rozumowania znajduje się jedynie w człowieku. Jest tak dlatego, że ze wszystkich Boskich żywych stworzeń jedynie człowiek został stworzony na obraz Boży i wskutek tego człowiekowi zostało dane panowanie nad wszystkimi innymi żywymi rzeczami, poruszającymi się na ziemi (1 Mojż. 1:27-31).

Nawet przyjąwszy na moment rzecz nie do pomyślenia, że najbardziej skomplikowany organizm, jakim jest człowiek, mógł powstać na przestrzeni wieków przez przypadek, wbrew nauce o stworzeniu przez najwyższą inteligentną istotę, przez którą został zaopatrzony w rozum, jesteśmy zmuszeni zapytać: Jak mógłby taki produkt przypadku być zdolnym do myślenia? Ta zdolność człowieka do myślenia została mu udzielona odrębnie od innych niższych zwierząt i jest to dodatkowym dowodem, że jest on oddzielnym stworzeniem Bożym, uczynionym na obraz swego Stworzyciela, Wszechwiedzącego Boga i Pana wszechświata.

W rozpoznaniu tego unikatku i cudownego uzdolnienia, jakie zostało dane człowiekowi, Bóg łaskawie zaprasza swe najwyżej uprzywilejowane ludzkie stworzenie,

„aby przyszedł i rozpierał się z Bogiem” (Izaj. 1:18).

Na płaszczyźnie nieorganicznej materii ewolucjoniści zaprzeczają istnieniu najwyższego inteligentnego Stworzyciela. Sugerują oni, że cała materia powstała przed bilionami lat jako wynik gigantycznej kosmicznej eksplozji. Jest to inna niesprawdzona teoria, czyli przypuszczenie. Z drugiej strony Biblia stwierdza zwyczajnie:

„Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię” – 1 Mojż. 1:1.

Ewolucjoniści nie mają żadnej zadowalającej odpowiedzi dla pojawienia się życia na ziemi, podczas gdy Biblia mówi nam, że Bóg jest źródłem życia. Psalmista Dawid mówi: *„U ciebie (Boga) jest źródło żywota”* – Psalm 36:10. Ijob pisał: *„Duch Boży uczynił mię, a tchnienie Wszechmocnego ożywiło mię”* – Ijoba 33:4. Pan Jezus zaś rzekł: *„Ojciec ma życie sam w sobie”* – Jan 5:26.

Księga Rodzaju na temat stworzenia stwierdza, że Bóg wszczepił życiową zasadę, której jest źródłem, w różne żyjące organizmy jakie stworzył, takie jak trawa, zioła, drzewa owocowe, wieloryby, ptaki i każdą żywą istotę, kolejno przyprowadzoną do swego szczególnego i odrębnego rodzaju (1 Mojż. 1:11-25). Gdy przychodzimy do stworzenia człowieka z prochu ziemi, czytamy:

„Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, natchnął w oblicze jego dech żywota i stał się człowiek duszą żyjącą” – 1 Mojż. 2:7.

Gdyby ktoś wszedł do rozległego, nieuszkodzonego lasu i po kilku dniach podróży w tej ciemnej puszczy nagle przyszedłby na małą, jasną polanę, zawierającą ogród wraz z wąskimi, czysto uprawianymi grzędami ziemi, starannie dopilnowanymi, równo obsadzonymi jarzynami, natychmiastowa reakcja byłaby taka, że jest to bezsprzecznie wynikiem pracy inteligentnej istoty a nie przypadku. Każdego dnia naszego życia zdajemy sobie sprawę z wielkiej mocy, precyzji i wierności praw fizyki, które kontrolują i zachowują porządek we wszechświecie – grawitacja, magnetyzm, elektryczność, światło i dźwięk. Dostrzegamy regularność i niezawodność wschodów i zachodów słońca, zbliżanie się i oddalanie księżyca, przyptywy i odpływy morza, stałość ruchu wahadłowego wokół systemu słonecznego szeroko ustawionych ciał niebieskich – wszystko to świadczy o obecności i panującej mocy najwyższej inteligentnej Istoty w sprawach świata i wszechświata. Młody pasterz Dawid, strzegący swych trzód, ustawicznie był pod wrażeniem piękności, cudowności i majestatu otaczającego go świata i z szacunkiem przypisywał ten porządek i wspaniałość Bogu. Będąc pod wrażeniem te go rozmyślania o cudach wszechświata, Dawid pisał:

„Niebiosą opowiadają chwałę Bożą, a dzieło rąk jego rozpostarcie (firmament) oznajmuje” – Psalm 19:1-2.

Przychodząc do sedna naszej dyskusji, wydaje się abso-



lutnie jasne, że nie można wierzyć jednocześnie Biblii na temat stworzenia i ostatecznego przeznaczenia człowieka z jednej strony, a także teorii ewolucji z drugiej strony, gdyż te rzeczy są sobie całkowicie przeciwne. Ewolucja mówi, że cała materia i wszelkie życie, włączając człowieka, powstały drogą przypadku. Biblia mówi, że Bóg jest Stworzycielem całego wszechświata, jest źródłem wszelkiego życia i że człowiek jest bezpośrednim stworzeniem Bożym, uczynionym z prochu ziemi, w którego ciało On natchnął dech żywota i w ten sposób utworzony człowiek stał się żyjącą duszą, czyli istotą. Ewolucja mówi, że człowiek jest wynikiem stopniowego procesu przemian z niższych istot do wielkiej zdolności i inteligencji. Biblia mówi, że człowiek został bezpośrednio przez Boga stworzony z prochu ziemi, jako doskonała ludzka istota na obraz swego Stwórcy, lecz obecnie jest upadłym, umierającym stworzeniem, potrzebującym Zbawiciela. 1 Mojż. 1:27,31, 2:7; Rzym. 3:10,23; 1 Jana 4:14.

Ponadto autorzy Biblii wierzyli, że Bóg jest wszechmądrym, wszechmocnym i miłującym Stworzycielem wszechświata i wszystkiego, co w nim się znajduje i wyrażali swe przekonanie w swych pismach, a także w swym życiu. Dawid pisał:

„Albowiem szczere jest słowo Pańskie i wszystkie sprawy jego wierne. Miłuje sąd i sprawiedliwość, pełna jest ziemia miłosierdzia Pańskiego. Słowem Pańskim są niebiosy uczynione a Duchem ust Jego wszystkie wojsko ich. Który zgromadził jako na kupę wody morskie i złożył do skarbu przepaści. Niech się boi Pana wszystka ziemia, niech się go boją wszyscy obywatele okręgu ziemi” – Psalm 33:4-8.

Prorok Izajasz pisał: „Bo tak mówi Pan, który stworzył niebiosy (ten Bóg, który utworzył ziemię, uczynił ją, który ją utwierdził, nie na próżno stworzył ją, na mieszkanie uczynił ją): *Jam Pan, a nie masz żadnego więcej*” – Izaj. 45:18.

Prorok Malachiasz zapytywał:

„Izali nie jeden jest ojciec nas wszystkich? Izali nie jeden Bóg stworzył nas?” – Mal. 2:10.

Prorok Jonasz oświadczył:

„Boję się Pana Boga niebieskiego, który stworzył morza i ziemię” – Jon. 1:9.

Jeremiasz pisał:

„Bóg jest, który uczynił ziemię mocą swą, który utwierdził okrąg świata mądrością swoją i roztropnością swoją rozpostarł niebiosy. Który gdy głos wypuszcza, wody na niebie szumią, a który sprawuje, aby występowały pary od kończyn ziemi i błyskawice z deszczem przywodzi, a wywodzi wiatr ze skarbów swoich. Tak zgłupiał każdy człowiek, że tego nie zna, że pohańbiony bywa złotnik od obrazu rytego, bo kłamstwem jest ulanie jego, a nie ma w nich ducha. Marność są i dziełem błędów, zginą czasu nawiedzenia ich. Nie taki jest Bóg Jakubowy, bo on jest, który wszystko stworzył... Pan zastępów jest imię jego” – Jer. 51:15-19.

Wielki apostoł Paweł pisał:

„Żywy Bóg... uczynił niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nim jest. Aczkolwiek nie zaniechał samego siebie prócz świadectwa, czyniąc dobrze, dając nam z nieba deszcze i czas urodzajny, napełniając pokarmem i weselem serca nasze” – Dzieje Ap. 14:15,17.

Nasz Pan Jezus Chrystus również daje potwierdzenie Księgi Rodzaju na temat bezpośredniego stworzenia człowieka przez Boga. Powiedział On do faryzeuszów:

„Nie czytaliście, że Bóg na początku stworzył mężczyznę i niewiastę” – Mat. 19:4.

Przez swe Słowo Prawdy sam Bóg ujawnia się jako wielki Stworzyciel:

„Gdzie byłeś, kiedy zakładałem grunty ziemi” – Ijoba 38:1-4.

Przez proroka Izajasza Bóg zapytuje:

„Komu mię tedy przyrównacie, abym mu był podobny? mówi Święty. Podnieście ku górze oczy wasze, a obaczcie! Kto to wszystko stworzył? Kto wywiódł w poczcie wojsko ich, a to wszystko z imienia przyzywa, według wielkości siły i wielkiej mocy... Izali nie wiecie? izali nie słyszali, że Bóg, wierny Pan, który stworzył granice ziemi, nie ustanie ani się spracuje i że nie może być dościgniona mądrość jego?” – Izaj. 40:25, 27-28.

Biblia przez wszystkich świętych proroków świadczy obficie, że Bóg jest źródłem wszelkiego życia, że jest



On Stworzycielem wszechświata i wszystkiego, co on zawiera i że człowiek, a także wszystkie inne żywe istoty na ziemi są owocem Jego bezpośredniego stworzenia. Jeżeli ktoś nie zgadzałby się z różnymi świadectwami tych wszystkich natchnionych pisarzy Biblii, jeśli wszyscy ci święci prorocy, włączając Pana Jezusa, nie mieli racji w swych wyraźnych stwierdzeniach że Bóg jest Stworzycielem wszystkich rzeczy, włączając tu bezpośrednie stworzenie samego człowieka, jak mógłby ktoś wierzyć w ich inne nauki czy też w samą Biblię?

Taki pogląd zaprzecza biblijnemu stwierdzeniu, że człowiek był stworzony doskonałym, stał się nieposłuszny i osądzony na śmierć. Może to burzyć podstawową naukę całej Biblii, że człowiek potrzebuje Zbawiciela, właśnie Jezusa Chrystusa, który dał samego siebie na okup za wszystkich, aby w słusznym czasie wszyscy mogli osiągnąć wieczne życie. Mogłoby to całkowicie zniszczyć piękny, złoty temat o wszechpotężnej miłości, jaki napętnia Biblię wspaniałą nadzieją od początku do końca. Może to zamieniać osobowego, troskliwego Boga miłości i inteligencji w zimną, bezmyślną, nieubłaganą siłę, jaka jest przedmiotem bez kierunku, która nie podlega żadnej kontroli i całkowicie pozbawiona jest wszelkiego celu lub zamiaru. Może to zaprzeczać obfitemu i niezaprzeczalnemu danemu przez Boga rozsądkowi, że człowiek i cały wszechświat jest tworem mądrego, potężnego i miłującego Stworzyciela. Mogłoby to zniszczyć nadzieję ludzkości o zmartwychwstaniu umarłych i sposobności wiecznego szczęśliwego życia.

W swym Liście do Rzymian ap. Paweł nie mówi o ewolucjonistach ani zwraca się do nich, lecz jego słowa z pewnością zostały dane dla naszego rozważania. Powiedział on:

„Przeto iż co może być wiedziane o Bogu, jest w nich jawne, gdyż im Bóg objawił. Bo rzeczy niewidzialne od stworzenia świata przez rzeczy uczynione widzialne bywają, to jest ona wieczna jego moc i Bóstwo na to, aby oni byli bez wymówki. Przeto, iż poznawszy Boga, nie chwalili jako Boga, ani mu dziękowali, owszem znikczemnieli w umysłach swoich i zaćmiło się bezrozumne serce ich” – Rzym. 1:19-21.

W ciągu minionych lat Biblia nigdy nie była bez oszczerców. Jednakże jest to paradoksalne, że szeregi jej przeciwników powiększają się w tych ostatecznych dniach przy korzystnych warunkach z powodu rozmnożenia się umiejętności, co jak stwierdza Biblia, miało być znakiem wtórej obecności Pana Jezusa i końca obecnego wieku (Dan. 12:1-4; Mat. 24:3,21). Wielu z najsurowszych krytyków wiarygodności Biblii znajduje się pomiędzy tymi, którzy najwięcej skorzystali z rozszerze-

nia się dostępu do wyższych studiów, jaki zaistniał w ostatnim stuleciu i którzy chlubią się swym wyższym rozumem.

Lecz nawet w tym istnieje powód do radości, gdyż obecny czas tych uczonych oszczerców Biblii jest dodatkowym dowodem, że obecny zły świat zbliża się do końca. Ap. Juda mówi nam:

„Wy, najmilsi, pamiętajcie na słowa przepowiedziane od apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa, iż wam powiadali, że w ostateczny czas będą naśmiewcy chodzący według swoich niebożnych pożyłości” – Judy 17-18.

Kto jeszcze z apostołów ostrzegał lud Boży? Był to apostoł Paweł, który pisał do Tymoteusza:

„O Tymoteuszu! strzeż tego, co ci powierzono, a brzydź się świecką próżnomównością i sprzeczaniami koło fałszywie nazwanej umiejętności. Którą niektórzy szcząc się, ze strony wiary celu uchybili” – 1 Tym. 6:20-21.

Ap. Piotr znów powiedział:

„Pamiętajcie na słowa przepowiedziane od świętych proroków i na przykazania nasze, którzyśmy apostołami Pana i Zbawiciela; wiedząc najpierw, że przyjdą w ostateczne dni naśmiewcy według własnych swoich pożyłości chodzący i mówiący: Gdzie jest obietnica przyjścia jego? Bo jako ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia” – 2 Piotra 3:2-4.

Na szczęście Piotr nie zakończył tu swej lekcji. On przedłużył ją przez stwierdzenie, że obecny zły świat, czyli porządek społeczny ma być zniszczony i zastąpiony przez nowy świat, czyli porządek rzeczy, „w którym sprawiedliwość mieszka”. Tak więc ap. Piotr mówi nam, że wszystkie obietnice Boże zanotowane w całej Biblii, dotyczące zmartwychwstania umarłych i odrodzenia ludzkości do wiecznego życia, zostaną wkrótce wypełnione. Jest to sposób ap. Piotra opisywania dawno obiecanego Królestwa Chrystusowego, które ma błogosławić wszystkie narody ziemi i o które Pan Jezus nauczył nas modlić się (2 Piotr 2:5-13; Mat. 6:9-13; Obj. 20:6, 21:1-5; 1 Mojż. 22:18).

A jaki będzie los nowoczesnych naśmiewców Biblii i obrońców fałszywie zwanej umiejętności? Oni również będą wielce radować się z cudownego światła nowej dyspensacji, gdyż miłość Boża jest niezrównana, a Jego



miłosierdzie przekracza wszelkie wyrozumienie. Od samego początku miał On plan i zamiar, aby wszyscy byli zbawieni przez Chrystusa i przyszli do znajomości Prawdy. Gdy chwalebne Królestwo Chrystusa zostanie ustanowione na ziemi, *„chwałę Pańską wysławiać będą usta moje, a błogosławić będzie wszelkie ciało imię święte jego na wieki wieków”* – Psalm 145:21. A cała ludzkość będzie zgodna, że cudowna sposobność obec-

nego czasu, opartą na najbardziej korzystnym doświadczeniu z grzechem i śmiercią, dopomoże do osiągnięcia szczęśliwego, wiecznego życia w nowym i wspaniałym świecie, w którym mieszka sprawiedliwość.

The Dawn
R-
„Straż”

„The Dawn”, IV/1982, str. 1-13